

# Ty, Panie Jezu...

**Ty, Panie Jezu**, nic złego nie uczyniłeś, a umierasz jak największy złoczyńca za mnie grzesznika. Jezu, nie omijaj mnie, proszę, spojrzij z Krzyża i na mnie. Wspomnij na mnie, kiedy przyjdiesz do swego królestwa. Sprowadź mnie na drogę prawdy, pouczaj mnie o prawdzie, Prawdo Odwieczna, uczyni mnie prawdziwym świadkiem Twego zbawienia. Jezu Ukrzyżowany, bądź nadzieją moją, bądź siłą moją, a w Twoim Krzyżu, który wówczas był największą hańbą i zgorszeniem, pozwól mi już dziś oglądać chwałę i potęgę Twego zmartwychwstania, chwałę Twego królestwa pokoju, miłości i sprawiedliwości. O Duchu Święty, prowadź mnie pod Krzyż Jezusa, abym i ja mógł umrzeć razem z Nim, moim Panem i moim Bogiem, by razem z Nim zmartwychwstać do nowego życia. **Amen.**

---

# Ojczy miłosierny...

**Ojczy miłosierny**, dziękuję Ci za wszystkie łaski, które tak obficie na nas wylewasz. Za wspaniałe dary, którymi nas obdarzasz. Za wszystkie doświadczenia, które stawiasz na naszej drodze. Patrząc naszym „ziemskim” okiem oceniamy to, co nam przygotowałeś. Widzimy szczęście, radość, spełnienie, tragedie, żal, niewdzięczność, niesprawiedliwość. Wydaje nam się, że jesteśmy w stanie odkryć znaczenie i sens tego, co się wokół nas dzieje. Że potrafimy wybrać to, co jest dla nas dobre i odrzucić to, co jest złe. Ty z łagodnością obserwujesz nasze wysiłki. Nasze pragnienie zapanowania nad życiem. Nasze próby zatrzymania wiatru. W ciszy swojej miłości podsuwasz nam rozwiązanie. Nie narzucasz się jednak. Czekasz, aż będziemy gotowi odpowiedzieć na Twoje wezwanie. Aż będziemy gotowi zanurzyć się w ciszy Twojej Obecności. Błogosław nam, Panie.

Amen.

---

## Panie Boże...

**Panie Boże**, dzięki Ci składam za Twą nieskończoną dobroć, w której sprawiłeś, że na mojej drodze pojawiły się osoby, które swoim życiem potwierdzały, że istniejesz. Żywy, tu wśród nas. Każde takie spotkanie dodawało mi odwagi, wypełniało moje serce płomieniem miłości do Ciebie, przybliżało do naszego ponownego spotkania. Oduczałem się wywczas tego świata a uczyłem Ciebie. Poznawałem, że czekasz w naszych sercach cierpliwie na nasz powrót. A ja z każdym takim spotkaniem nabierałem pewności, że nic i nikt nie może mnie od Ciebie oddzielić. Amen.

---

## Boże, dawco radości...

**Boże, dawco radości**, spraw, abyśmy dostrzegali jak wiele jest powodów do wdzięczności Tobie. Niech nasze serca zostaną uzdrowione z wszelkiej obojętności i ślepoty wobec Twoich darów, których tak hojnie nam udzielasz. Daj nam dostrzec Twoją miłość, którą nam ukazujesz przez codzienność. Spraw, abyśmy coraz częściej Tobie z serca dziękowali za wszystko, co nas spotyka. Daj nam radość serca, aby więcej było w nas uśmiechu niż smutku, więcej optymizmu, niż pesymizmu. Niech radość z samego faktu bycia Twoim dzieckiem, przepełnia nasze serca i promieniuje w otoczeniu! Niech nasze serca śpiewają Tobie hymn uwielbienia za godne podziwu dzieło Odkupienia! Niech ten drogocenny dar Twojego Ducha obfituje w naszym życiu

i otwiera nasze serca na miłość i pokój. Maryjo, Oblubienico Ducha Świętego ucz nas otwierać się na Ducha Świętego i Jego dary, a następnie jak dzielić się nimi ze wszystkimi. **Amen.**

---

## Oto unizas się...

**Oto unizas się** co dzień jak wtedy, gdy z tronu królewskiego zstąpiłeś do łona Dziewicy. Co dzień przychodzisz do nas w pokornej postaci. I jak ukazałeś się świętym apostołom w rzeczywistym ciele, tak teraz ukazujesz się nam w świętym chlebie. Patrząc oczyma cielesnymi, widzieli oni tylko Twoje Ciało, lecz wierzyli, że jesteś Bogiem, ponieważ widzieli Cię oczyma ducha. Tak samo i my, oglądając chleb i wino oczyma cielesnymi, umiejmy widzieć i wierzyć mocno, że jesteś Bogiem, że Twoje najświętsze Ciało i Krew jest żywe i prawdziwe. W taki to sposób, Panie, jesteś zawsze ze swymi wiernymi, jak sam mówisz: *A oto Ja jestem z wami aż do skończenia świata.*

---

## Kocham Cię, o Boże...

**Kocham Cię**, o Boże nieskończenie godny miłości i wolałbym raczej umrzeć kochając Cię, niż przeżyć jedną chwilę bez miłości do Ciebie. Kocham Cię, o Boże mój i pragnę nieba jedynie dla szczęścia doskonałego kochania Ciebie. Kocham Cię, o Boże mój i lękam się piekła jedynie dlatego, że nie ma w nim słodkiej pociechy kochania Ciebie. O Boże mój, jeśli mój język nie jest w stanie mówić w każdej chwili, iż Cię kocham, chcę, aby moje serce powtarzało Ci to za każdym moim tchnieniem. Ach! Uczyń mi łaskę cierpienia z miłości do Ciebie i kochania

Cię w cierpieniu, i spraw, bym oddał ducha kochając Cię i czując, że Cię Kocham. Im bliżej jestem mego końca, tym bardziej Cię błagam, byś zwiększył i udoskonalił moją miłość. I tak niech się stanie. **Amen.**

---

## **O Jezuu, Wiekuisty, Najwyższy Kapłanie...**

**O Jezuu, Wiekuisty, Najwyższy Kapłanie**, zachowaj Twoich kapłanów w opiece Twego Najświętszego Serca, gdzie nikt nie może im zaszkodzić. Zachowaj nieskalanymi ich namaszczone dłonie, które codziennie dotykają Twojego świętego Ciała. Zachowaj czystymi ich wargi, które zraszane są Twoją Najdroższą Krwią. Zachowaj czystymi ich serca naznaczone wspaniałą pieczęcią Twojego kapłaństwa. Spraw, aby wzrastali w miłości i wierności Tobie, chroń ich przed zepsuciem i skażeniem tego świata. Wraz z mocą przemiany chleba i wina, udziel im również mocy przemiany serc. Błogosław ich trudowi, aby wydał obfite owoce. Niech dusze, którym służą, będą dla nich radością i pociechą tu, na ziemi, a także wieczną koroną w życiu przyszłym. **Amen.**

---

## **Boże...**

**Boże**, Ty jesteś Drogą, Prawdą i Życiem. Drogą, którą pragnę podążać, Prawdą, której lękam się stracić, Życiem, które w Tobie ma początek i koniec. Niech ten Dzień Święty przyniesie mi tylko to, czym Ty chcesz mnie obdarzyć. Przyjmę radość i

szczęście, zniosę ból i cierpienie, jeśli Ty będziesz ze mną. Idę w Twoje Imię, prowadź mnie, Boże, i ty Święta Anno! **Amen.**

---

## **Panie Jezu...**

**Panie Jezu**, Ty wybrałeś Twoich kapłanów spośród nas. Za tak wielki dar dla Twego Kościoła przyjmij nasze dziękczynienie. Prosimy Cię, abys napełnił ich ogniem Twojej miłości, aby ich kapłaństwo ujawniało Twoją obecność w Kościele. Ponieważ są naczyniami z gliny, modlimy się, aby Twoja moc przenikała ich słabości. Nie pozwól, by w swych utrapieniach zostali zmiażdżeni. Spraw, by w wątpliwościach nigdy nie poddawali się rozpacz, by w prześladowaniach nie czuli się opuszczeni. Natchnij ich w modlitwie. W chwilach słabości poślij im Twojego Ducha. Pomóż im wychwalać Twojego Ojca Niebieskiego i modlić się za biednych grzeszników. Mocą Ducha Świętego włóż Twoje słowo w ich usta i wlej swoją miłość w ich serca. Niech dar Maryi, Twojej Matki, dla Twojego ucznia, którego umiłowałeś, będzie darem dla każdego kapłana. Spraw, aby Ta, która uformowała Ciebie na swój ludzki wizerunek, uformowała ich na Twoje boskie podobieństwo, mocą Twojego Ducha, na chwałę Boga Ojca. **Amen.**

---

## **Panie...**

**Panie**, w ciszy rozpoczynającego się dnia przychodzę Cię błagać o pokój, mądrość i siłę. Pragnę spoglądać na świat oczami przepełnionymi miłością; patrzeć ponad to, co jest tylko pozorem; widzieć Twoje dzieci tak, jak Ty sam je

widzisz, i dostrzegać w nich to, co dobre. Panie, daj mi taką życzliwość i radość, by wszyscy, którzy się ze mną stykają, odczuli Twoją obecność. I niech będę dla innych chlebem, jak Ty jesteś nim dla mnie każdego dnia. Przez Chrystusa Pana naszego. **Amen.**